Cena n[illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 14. stycznia 1936 r. | Nr. 5

Obrady komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA Komisja budżetowa sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki rozpoczęła w piątek obrady nad budżetem na r. 1936-37. Przed rozpoczęciem obrad pos. Pochmarski, jako referent budżetu ministerstwa oświaty, zwrócił się do przewodniczącego komisji, generalnego referenta, referentów poszczególnych budżetów i całej komisji z apelem, aby biorąc pod uwagę ciężką sytuację szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego, które nie może pomieścić w szkołach około miljona dzieci — przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów dążyli do wyszukiwania takich pozycyj, których skreślenie mogłoby dać oszczędności w ramach ogólnego budżetu na rzecz zwiększenia budżetu ministerstwa oświaty conajmniej o 10 miljonów zł. Chodzi tu o wydatki na oświatę, zwłaszcza na zwiększenie etatów nauczycielskich.

Przewodniczący komisji Byrka oznajmia, że enuncjacja ta zostanie dołączona do protokółu.

Przystąpiono do porządku obrad. Pos. Wojciechowski referuje budżet Prezydenta R. P.

Mimo zwiększenia zasięgu czynności kancelarji cywilnej, ilość etatów urzędniczych zmniejszyła się w stosunku do roku ub. o dwa i wynosi 35. P. Prezydent zarządził umniejszenie swego uposażenia o 60.000 zł. do sumy 195 tysięcy zł. Dochody kancelarji cywilnej wynoszą 88.500 zł. a więc o 72.000 zł. mniej, niż w roku ubiegłym, gdyż odpada czynsz dzierżawny za zamek w Poznaniu, przyjęty w administrację ministerstwa spraw wewnętrznych. Wydatki kancelarji cywilnej preliminowane na 1,552.190 zł. w związku ze zmniejszeniem budżetu o 50.000 zł. spowodowują virement na niektórych paragrafach. W tej ogólnej cyfrze wydatków koszt utrzymania kancelarji cywilnej wynosi tylko 282.227 zł. i przeważna część tej sumy idzie na utrzymanie objektów o charakterze zabytkowym. I tak utrzymanie zamku królewskiego w Warszawie 350.643 zł., Łazienek 332.645 zł., Wawelu 113.866 zł., Wisły 36.350 zł., Spały 201.609 zł.

Fundusz dyspozycyjny Prezydenta R. P. wynosi 60.000 zł., koszta reprezentacji i podróże 174.850 zł.

Na życzenie P. Prezydenta oddano część parku Belwederskiego dotykającego Łazienek, do użytku publiczności. Preliminarz gabinetu wojskowego wynosi w dochodach 1.200 zł., a w wydatkach 916.660 zł.

Pos. Starzak zapytuje, czy młodzież szkolna może zwiedzać Zamek bezpłatnie. Szef kancelarji cywilnej Swieżawski odpowiada, że wpływy za wstępy na Zamek stanowią dochód skarbu państwa i nie są bilansowane w kancelarji cywilnej. Można więc tylko udzielać ulg w porozumieniu z zarządem skarbu. Młodzież szkół powszechnych jest wolna od opłaty, w innych razach przy wycieczkach zbiorowych stosowane są zniżki, a tylko zwiedzanie indywidualne odbywa się za normalną opłatą.

Budżet Prezydenta R. P. przyjęto bez zmian i bez dyskusji, poczem przystąpiono do preliminarza budżetowego sejmu i senatu.

Budżet Sejmu i Senatu.

Skolei poseł Jedynak, inżynier rolnik z Jasła zreferował budżet Sejmu.

Referent stwierdza, że budżet jest ułożony pod kątem najdalej posuniętych oszczędności. Budżet Sejmu w dochodach wynosi 213.200 zł., w wydatkach zaś 3.293.000 zł.

Mimo przykrych głosów prasy — mówi dalej referent — o djetach poselskich, musimy tu podnieść, że o ile mają one umożliwić pracę w parlamencie i teraz, to dla człowieka bez innych dochodów i kapitałów są one zupełnie niewystarczające. Dla porównania mówca przytacza wysokość djet wypłacanych członkom parlamentu w innych państwach. Np. w Anglji wynoszą one 400 funtów rocznie, we Francji 45.000 franków rocznie, w Szwajcarji 40 franków dziennie, w Stanach Zjednoczonych 16.000 dolarów rocznie.

Co do hotelu sejmowego to koszt utrzymania wynosi 144.000 zł., z czego 52.000 zł. pokrywa komorne.

Urzędników Sejm i Senat liczy razem 56, a funkcjonarjuszów niższych 134.

Niepowodzenia Włochów w Abisynji.

Sankcje naftowe zbyteczne — Bankructwo gospodarcze i klęski na froncie.

WARSZAWA Prywatne wiadomości nadchodzące z Paryża brzmią wręcz fantastycznie. W Anglji uważają, że wyprawa wojenna Mussoliniego skończyła się już takiem fiaskiem, iż zastosowanie sankcyj naftowych jest obecnie całkowicie zbędne.

Wczoraj otrzymano wiadomość o zupełnem wycofaniu się oddziałów włoskich z prowincji Tembien.

Ażeby utrzymać Mussoliniego, oraz porządek we Włoszech wszczęte zostały rozmowy zakulisowe o wielką pożyczkę angielską dla Włoch.

Sankcje naftowe zbędne.

Dzisiejsze dzienniki londyńskie twierdzą, że rząd angielski narazie nie opowie się ani za, ani przeciwko zastosowania sankcyj naftowych wobec Włoch.

Anglja uważa, że dotąd stosowane sankcje są dostatecznie skuteczne. Położenie gospodarcze i wewnętrzno-polityczne Włoch a także sytuacja na froncie w Abisynji jest dla Mussoliniego tak ciężka, że należy się spodziewać, iż najdalej w ciągu trzech miesięcy wystąpi on sam z propozycjami pokojowemi.

Masowe dezercje tyrolczyków z armji włoskiej Sukcesy Abisyńczyków na froncie.

Jak donoszą ze stolicy abisyńskiej wojska abisyńskie w ciągu ostatnich dwóch dni odniosły szereg dalszych sukcesów na frontach północnym i południowym. Włosi cofają się w popłochu i niszczą w odwrocie wszystkie wsie, które palą. Nastrój bojowy i duch wśród wojsk abisyńskich jest tak niebywały: że dowódcy niejednokrotnie nie mogą powstrzymać żołnierzy od niebezpiecznych i ryzykownych wypadów i akcyj. W wielu miejscach Włosi cofnęli się tak gwałtownie, że nie zdołali zabrać swoich najpotrzebniejszych rzeczy i materjałów wojennych. Abisyńczycy atakują przeważnie grupami po 20 żołnierzy. Wśród żołnierzy włoskich panować mają ogólne zrezygnowanie i demoralizacja.

LONDYN. Dzienniki londyńskie w sensacyjny sposób przedstawiają proces dezercji w armji włoskiej i twierdzą, że dezercja ta rozwija się wśród pułków tyrolskich.

„Evening Standard" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że w chwili obecnej już przeszło 1000 dezerterów tyrolskich znajduje się na terytorjum niemieckiem, gdzie internowani zostali w specjalnych dwóch obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji.

Rząd niemiecki, chcąc uniknąć ewentualnych tarć z Włochami, utrzymuje fakt ten w tajemnicy i nie dopuszcza nikogo do odwiedzania obozów. Podobne obozy istnieją również, zdaniem „Evening Standard" w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd przeszło bardzo wielu dezerterów z armji włoskiej. Gazeta wymienia mianowicie obóz Bystrencica w Jugosławji, jako największy z miejsc internowania.

Dymisja prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego.

WARSZAWA. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o mającej jakoby nastąpić dymisji prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego. Pogłoska o ustąpieniu powstała na tle pewnych projektów finansowych sugerowanych rządowi przez Bank Polski.

Doniosła decyzja ministerstwa dla nauczycieli szkół powszechnych.

WARSZAWA. Ministerstwo oświaty powzięło doniosłą decyzję dla nauczycieli szkół powszechnych, nie posiadających wymaganych kwalifikacyj. Dotąd w licznych szkołach powszechnych nauczali magistrowie, którzy nie posiadają zaświadczenia o zdaniu państwowego egzaminu pedagogicznego. W roku szkolnym 1936/37 ta kategorja nauczycieli nie otrzyma prawa prowadzenia wykładów w szkołach powszechnych.

Wobec tego pouczono wszystkie zainteresowane osoby, by we właściwym terminie złożyły egzamin państwowy.

Projekt przymusowego szczepienia przeciw błonicy.

Warszawa. 8 bm. odbyło się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia dr. Jana Adamskiego drugie łączne posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zakaźnych i opieki nad matką i dzieckiem państwowej rady zdrowia.

Na posiedzeniu tem przedyskutowano projekt rozporządzenia o przeprowadzeniu przymusowych szczepień ochronnych przeciw błonnicy (dyfterytowi) oraz projekt instrukcji w sprawie przeprowadzania tych szczepień. Sekcje wypowiedziały się za przedstawionym projektem.

Rząd przeciw obniżce uposażeń pracowniczych.

WARSZAWA. Jak donoszą, powołana będzie do życia w najbliższym czasie specjalna komisja międzyministerjalna, której zadaniem będzie ustalenie sposobów przeciwdziałania próbom obniżania zarobków pracowniczych.

Pierwszem zadaniem komisji będzie rozpatrzenie sytuacji w przemyśle węglowym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie próby pogorszenia warunków płacy i pracy górników najwyraźniej się zaznaczyły.

Protest lekarzy przeciw „oszczędnościom" Ubezpieczalni Społecznej.

Warszawa. Związek lekarzy państwa polskiego złożył w ministerstwie opieki społecznej memorjał, dotyczący polityki oszczędnościowej Ubezpieczalni Społecznej.

W memorjale tym zawarty jest protest przeciwko ciągłemu likwidowaniu szpitali. Np. w ciągu jednego roku zlikwidowano 39 szpitali.

Ponieważ Polska ma słabo rozbudowane szpitalnictwo i posiada zaledwie 20 łóżek szpitalnych na 10.000 ludności, tego rodzaju oszczędności są niedopuszczalne z punktu widzenia interesów zdrowia publicznego.

Delegacja Polaków do Hitlera z uchwałami mniejszości polskiej w Niemczech

BERLIN. Dnia 8 i 9 bm. odbyło się w Berlinie zebranie rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech, w którem wzięli udział przedstawiciele ludności polskiej z terenu całej Rzeszy.

Obok bieżących spraw organizacyjnych głównym tematem obrad było położenie Polaków w Niemczech w związku ze stanowiskiem władz administracyjnych oraz ustawodawstwa narodowo-socjalistycznego.

Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję.

Rezolucja ta m. in, stwierdza, że stan obecny powinien ulec zmianie w kierunku uwzględnienia słusznych żądań ludności polskiej w dziedzinie wyznaniowej, kulturalnej i gospodarczej.

W zakończeniu rezolucja zapowiada zgłoszenie się delegacji Polaków do kanclerza Hitlera, któremu przedstawi najpilniejsze dezyderaty,

Przygotowania nowych dekretów i projektów ustaw.

Decyzja na posiedzeniu Rady Ministrów.

Rozpoczęty w dniu 6-ym listopada ub. r. okres pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy dobiega końca w dniu 15-ym bm.

Na podstawie ustawy o pełnomocnictwach wydał Pan Prezydent Rzeczypospolitej do dnia 28 grudnia r. ub. łącznie 26 dekretów, regulując w drodze ustawodawczej szereg pilnych w rozumieniu rządu zagadnień, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia warunków, sprzyjających ożywieniu obrotów gospodarczych. Zgodnie ze swemi zapowiedziami, rząd ograniczył stosowanie ustawodawstwa dekretowego tylko do najpilniejszych i najważniejszych zagadnień, nie wyczerpując obszernej listy problemów, których rozwiązanie przewidywał.

Szereg spraw bądź już przygotowanych do decyzji czynników miarodajnych, bądź pozostających jeszcze w stadjum opracowywania — oczekuje jeszcze realizacji.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów przyniesć ma w tej dziedzinie — kilka decyzyj.

Rada Ministrów zapoznać się ma mianowicie z kilkoma projektami ustaw i zadecydować które z nich przedłożone zostaną Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dla zrealizowania ich w formie dekretów Przezydenta Rzplitej jeszcze w ciągu dobiegającego końca okresu pełnomocnictw, a które skierowane zostaną do Sejmu jako przedłożenia rządowe na zwykłą drogę ustawodawstwa parlamentarnego.

M. in. na porządku obrad Rady Ministrów znaleźć się ma doniosła sprawa nowelizacji kilku przepisów ordynacji podatkowej. O ile nam wiadomo, nowelizacja iść ma w kierunku ułatwień dla płatników podatków, zgodnie z podstawą tezą rządu o usuwaniu trudności na drodze normalnego rozwoju życia gospodarczego.

Proces o zabójstwo

ś. p. min. Pierackiego zakończony.

Dzisiaj będzie ogłoszony wyrok.

WARSZAWA. Proces o zabójstwo śp. min. Pierackiego został zakończony.

Po wznowieniu rozprawy okazało się, że prokuratorzy zrezygnowali z replik. Przewodniczący wobec tego udzielił głosu oskarżonym w celu wypowiedzenia „ostatniego słowa". Przewodniczący uprzedza raz jeszcze oskarżonych o obowiązku mówienia po polsku. Staje wówczas oskarżony Bandera i, wbrew upomnieniu, zaczyna przemawiać po ukraińsku.

Przewodniczący odbiera Banderze głos. Powtarza się również to samo z Łebediem, który coś woła po ukraińsku, że niema nic do powiedzenia. Powtarza się to samo z Pidhajnym, Kaczmarskim, Zarycką i Rakiem. Wreszcie próbuje jeszcze w „ostatniem słowie" demonstrować Karpynec. Milczy wciąż Kłymyszyn, który, jak głuchy, nie reaguje na nic i słowa nie wypowiada.

Po polsku wypowiadają się tylko Maluca, który oświadcza, że nie ma nic do powiedzenia i Myhal, który mówi, że już wczoraj wszystko powiedział. Po tem wszystkiem przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 12 w południe.

„Zarzewie" w gabinecie.

Z okazji zapowiedzianej nominacji płk. Ulrycha na ministra komunikacji, pisze „Kurjer Poznański";

„Pułkownik Ulrych jest legjonistą. W czasach akademickich należał do organizacji młodzieży „Zarzewie", która w chwili wybuchu wojny opowiedziała się za J. Piłsudskim. Do „Zarzewia" należeli dzisiejsi dwaj ministrowie: Kwiatkowski i Górecki.

Zmniejszenie się deficytu w grudniu.

WARSZAWA. Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcie dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień ub. roku wykazuje poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. Deficyt grudniowy wyniósł 11 milj. 851 tysięcy złotych w porównaniu z 28,1 milj. w listopadzie, 27,9 milj. w październiku, 27,7 milj. we wrześniu, 29,7 milj. w sierpniu, 12,6 milj. w lipcu i 36,1 milj. w czerwcu tegoż roku.

Konowalec „działa" w Czechosłowacji.

BUKARESZT. „Curental" omawia w obszernym artykule akcję terorystyczną Ukraińców na Bukowinie. Twierdzi, że organizacje ukraińskie na Bukowinie pozostają pod kierownictwem płk. Konowalca, który po wydaleniu go ze Szwajcarji zamieszkał potajemnie w jednem z małych miasteczek w Czechosłowacji, skąd kieruje akcją terorystyczną w Polsce, Rumunji i Sowietach.

Dziennik domaga się w konkluzji ostrej interwencji władz celem zlikwidowania tej antypaństwowej działalności, która w Polsce doprowadziła do zabójstwa min. Pierackiego.

Schwytanie handlarza kobietami.

WARSZAWA. Na dworcu głównym aresztowano 35-letniego Izraela Grinberga z Sosnowca, poszukiwanego listami gończemi jako niebezpiecznego handlarza kobietami.

Grinberga aresztowano w chwili, gdy wywoził młodą dziewczynkę z Warszawy. Osadzono go w więzieniu.

Trzeba wiedzieć, czego się chce.

B. min. Leon Janta-Połczyński ogłasza w „Dzienniku Poznańskim" szereg uwag, poświęconych zagadnieniu nowego ukształtowania się sił społecznych w Polsce. Autor pisze m. in:

„Rozwiązanie wojewódzkich przedstawicielstw BBWR przyjęto dosyć powszechnie bez żalu. Tem niemniej była to jedyna więź, która społeczeństwo skupiała. Pryśnięcie jej spowodowało rozsypkę. Oczywiście, że dawne „partje" uważają chwilę za stosowną przypominać się. Opozycja wszakże przez 10 lat wykazała taki brak programu, tak tanią krytyczność wobec omylnego, lecz bądź jak bądź cały ciężar pracy dźwigającego Rządu, że wątpimy, by hasła jedynie negatywne mogły pociągnąć za sobą społeczeństwo. Trzeba czegoś nowego, pozytywnego, męskiego — trzeba wiedzieć czego się chce, nie wystarczy już wiedzieć: czego się nie chce. Trzeba ludzi rozumiejących, że trudności przezwycięża się tylko inteligencją i pracą.

Zachodnie dzielnice, z których 2 razy wyszły reorganizacje Polski: (Bolesław Chrobry — Łokietek), które i w 19-tym wieku przodowały w robocie konstruktywnej może znowu wydadzą z siebie myśl pozytywną stworzenia współpracy wszystkich ludzi dobrej woli ku dobru Ojczyzny — wszystko w najszerszem a zarówno w najciaśniejszem tego słowa znaczeniu. Potrzeba zorganizowania się powiatów i województw jest nakazem chwili. Jako konieczność ona się napewno zrealizuje jeżeli nie w dobrym kierunku to w złym.

Progrem prosty: Silna rozumna władza oraz współpracujące społeczeństwo.

Królowa bułgarska ofiaruje złoto dla Italji.

Królowa Giovanna przesłała do Rzymu jako ofiarę własną na rzecz skarbu państwa 445 gramów złota i 9.365 gramów srebra. Złoto i srebro ofiarowane przez królową pochodzi z biżuterji i darów, otrzymanych przez nią od rodaków w prezencie ślubnym.

Dwa i pół miljona bezrobotnych.

Bezrobocie w Niemczech wzrosło o pół milj.

BERLIN. Ogłoszono urzędowo, że cyfra bezrobotnych w Niemczech wzrosła w ciągu grudnia 1935 r. o 522.000 osób i osiągnęła poziom 2.506.000. Statystyka pociesza opinję publiczną, iż cyfra ta jest i tak o 100.000 niższa w porównaniu z grudniem 1934 r.

Jest rzeczą znamienną, że największa ilość bezrobotnych rekrutuje się ze sfer zatrudnionych przy budowach i robotach publicznych i wynosi aż 235.000. Jest dalej znamiennem, że według statystyki liczba robotników pracujących w wytworniach żelaza i stali wzrosła w grudniu 1935 r. o 73.000 osób w porównaniu z grudniem 1934 r.

Jest to zatem zasługa wyścigu zbrojeń. Przypuszczania więc obserwatorów zagranicznych, że cyfra bezrobotnych w Niemczech przekroczy 2 miljony, a kto wie czy nie osiągnie na wiosnę 3 miljony, sprawdzają się na całej linji.

Należy zatem przypuszczać że te dwa względy będą działały dalej doppingująco na niemiecki wyścig zbrojeń uzupełniając się wzajemnie. Na wiosnę 1936 r. ruszą się niezawodnie na wielką skalę roboty publiczne, aby wchłonąć bezrobocie, narosłe w zimie.

Czterech chłopców poniosło śmierć pod lodem.

KATOWICE. Dn. 9. b. m. popołudniu na stawie w Janowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padli czterej uczniowie.

Na stawie ślizgało się kilkunastu chłopców. W pewnej chwili lód się załamał i do stawu wpadło 4 chłopców, a to: 2 bliźniaki Jan i Teodor Cieślokowie, 13-letni Konrad Cieślok i 15-letni Alojzy Biłas. Towarzysze zdołali umknąć i zawiadomili o wypadku straż kopalni „Giesche". Gdy straż przybyła nad staw, było już zapóźno. Wszyscy utonęli. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

W OFIERZE.

12 BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego, Ado, dlaczego? prosił, przysuwając się do niej coraz bliżej i wpatrując się z serdecznem uczuciem w jej twarz pobladłą. Nigdy żadnej tak nie będę kochał, jak ciebie takiej drugiej, jak ty, niema na świecie. To kłamstwo, co mówią, że niema na ziemi ideałów, a ja znalazłem ideał, bo znalazłem ciebie.

Uśmiechnęła się, ale ten uśmiech był jakiś dziwny, wykrzywił jej usta, jakby ból.

— Oj chłopaku, chłopaku! Zdaje ci się! Takich ideałów będziesz jeszcze miał z tuzin, zanim się ożenisz! Pomyśl tylko! Kiedy wrócisz. już ze mnie będzie baba stara w porównaniu z tobą! Siedem lat różnicy! Nie mów głupstw, nie mów i Twoi rodzice nie zgodziliby się nigdy... i mieliby słuszność. I ty sam, później żałowałbyś... Niema o czem mówić, Gen, — dodała prędko, i urwała naraz odwracając twarz od jego wzroku.

— Poprostu powiedz, że mnie nie kochasz! Gdybyś mnie kochała, nie pomyślałabyś o tem wszystkiem! — mówił ponuro Eugenjusz, puszczając rece Ady i odsuwając się naraz od niej.

Zaczęła się śmiać głośno, nerwowo, niby z czegoś bardzo zabawnego.

— Najlepszy dowód, że cię kocham, to to właśnie, że nie chcę! Kiedyś sam mi za to podziękujesz!

— Ado! Dlaczego mnie wyśmiewasz? Ja chyba nigdy nie spotkam w życiu nikogo, ktoby był tak blizki mojej duszy, jak ty!

Jej głos przycichł nagle, jakby się złamał.

— Ja cię nie wyśmiewam... ale wiem, że nic z tego być nie może.

— A kiedy wrócę z Upsali, i zobaczysz, żem się nie zmienił, wtedy dopiero uwierzysz może!...

— Nie, nie przyrzekaj. Nie chcę, żebyś czuł się związany obietnicą.

Tyle było ich rozmowy.

Dopiero, kiedy odjechał, kiedy go już nie było, i naraz zrobiła się w koło niej taka straszna pustka, zrozumiała nareszcie, czem on był dla niej, i że go kochała.

Kochała tego chłopaka o 7 lat od niej młodszego, jakąś miłością dziwną i smutną, taką, która niczego nie żąda i niczego się nie spodziewa, miłością taką, w której nie było nic, a nic egoizmu, a prawie, że coś macierzyńskiego.

Wiedziała, że on o niej zapomni. Tak będzie, tak musi być. A jednak, gdzieś w samej głębi serca czaiła się nadzieja niedorzeczna, że może będzie pamiętał...

Kiedy wrócił po paru latach, ukończywszy uniwersytet w Upsali, Ada była już doktorką medycyny, mieszkała już sama ze starą Gerdą i oddawała się zawodowi swojemu całą duszą. Jak siostra miłosierdzia poświęciła się cała na usługi tych, co cierpieli.

Pracowała nad siły prawie, z dziwną jakąś zaciętością, wszystkie dochody swoje rozdawała ubogim, nieraz odmawiając sobie najpotrzebniejszych rzeczy.

W jej poświęceniu się było takiego coś, jakby ogłuszyć się chciała, o czemś zapomnieć.

Eugenjusz wrócił do Helsingforsu i powitał Adę jak przyjaciółkę najlepszą, jakby siostrę kochaną, — ale o tej ostatniej ich rozmowie, o tej jedynej między nimi, w której o miłości była mowa, nie wspomniał ani słowem.

Mogło wydawać się Adzie, że snem była ta rozmowa...

W parę miesięcy po powrocie swoim poznał Eugenjusz Minkę Finsen i zakochał się w niej szalenie.

Kiedy przyszedł oznajmić Adzie o swoich z Minką zaręczynach, przyszedł rozpromieniony. szczęśliwy, i długo i szeroko rozpowiadał jej o swojem szczęściu, — naraz spojrzał na twarz kuzynki i umilkł nagle.

Ada słuchała go, bardzo blada z oczami gdzieś przed siebie wpatrzonemi, usta miała zaciśnięte, a ręce jej na kolanach splecione, zaciśnięte były mocno, jakby pod wpływem dotkliwego bólu.

Eugenjusza tchnęła naraz myśl, że ona może wtedy go kochała że ona może jeszcze pamięta i cierpi...

Od tej chwili nigdy już nie był wobec Ady tak jak dawniej, swobodny i szczery zupełnie.

Odwiedzał ją zawsze dość często, nie chcąc jej zaniedbywać, nie chcąc, by myślała, że zajęty szczęściem swojem zapomniał o przyjaźni dla niej — ale zawsze już teraz czuł się wobec niej, niby winowajca. C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto dnia 13 stycznia 1936 r.

Poniedziałek	Gotfryda i Leona, Ferdynanda
Wtorek	Eufrozyny p., Feliksa
Sroda	Pawła I-go pustelnika

Słońca: wschód o godz. 7.38 zachód o godz. 15.42

Z miasta i powiatu.

„Białe Tygodnie".

NOWEMIASTO. W dniu 7 bm. p. Bolesław Olszewski, właściciel firmy „Skład Bławatów", przeniósł skład swój do własnej nieruchomości przy ul. Sobieskiego Nr. 4. Wygląd zewnętrzny nowocześnie i estetycznie urządzonego składu z dwoma oknami wystawowemi przyczynia się znacznie do upiększenia ulicy.

W dniach od 14—31 stycznia urządza firma „Skład Bławatów", cieszące się wielkiem powodzeniem „BIAŁE TYGODNIE". W czasie tym mają panie okazję poczynienia taniego zakupu bielizny domowej i stołowej, oraz różnych gatunków płócien.

Prócz firmy „Skład Bławatów" jest w naszem mieście szereg firm czysto chrześcijańskich, znanych z solidności, dobroci prowadzonych towarów i niskich cen. Apelujemy przeto do Szan. Czytelników, by pouczali kogo trzeba, iż polak kupować może tylko u polaka. Tylko solidarna postawa całego społeczeństwa doprowadzi do ponownego odżydzenia naszego miasta. Kupując u żydów, dopomagamy naszemu największemu wrogowi. Dokonujmy zakupów w myśl hasła: „Swój do swego po swoje".

Wenta Stow. Pań Miłosierdzia.

Nowemiasto. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście urządza dorocznym zwyczajem dnia 2. lutego br. wentę połączoną z loterją fantową i rozmaitemi niespodziankami.

Na powyższy cel pozwolą sobie panie z zarządu w połowie bieżącego miesiąca zapukać do drzwi i serc znanego z ofiarności Szan. Obywatelstwa z prośbą o złożenie fantów i darów do bufetu.

Zarząd stowarzyszenia zwraca się z gorącem apelem do Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy ażeby i tym razem udzielili swego poparcia, a temsamem przyczynili się do zasilenia kasy, do przetrwania zimy i rzucenia choć nikłego blasku radości w szarość smutnych dni bezrobocia i głodu.

Włamanie do warsztatu ślusarskiego.

Nowemiasto. W nocy z 9 na 10 bm. nieznani sprawcy włamali się do warsztatu ślusarskiego p. Bendixa w Nowemmieście, skąd zdołali skraść 1 aparat autogeniczny tlenowy, rower męski i skórzaną kurtkę. Dochodzenia policyjne w toku.

Mecz ping — pongowy.

Lubawa W święto Nowego Roku odbył się w salce parafjalnej mecz ping — pongowy, rozegrany pomiędzy najsilniejszemi zespołami H.K.S-u i K.S.M-u, który zakończył się zwycięstwem H.K.S-u w stosunku 5:2. Gra była ciekawa i obfitowała w wiele zabawnych momentów. Gracze H.K.S-u przewyższali przeciwnika techniką i opanowaniem gry, przyczem jaskrawo wyróżniali się drh. Jankowski i drh. Cibura. Sędziował p. S. Lietz.

Z targu.

Lubawa. Na piątkowym targu płacono za: funt masła 1,10—1,20, mendel jaj 1,20—1,30, funt jabłek 40—50 gr, funt gruszek 50—60 gr, funt cebuli 15 gr, funt marchwi 8 gr. funt buraków 5 gr, główka kapusty 20—40 gr, litr oleju ryps. 1,30 zł. Gęsi 3,50—5,00 zł, bite ft. 40—50 gr, kaczki 2,00—3,00 zł, bite ft. 50—60 gr, indyki 3,00—4,00 zł, kury 1,30—2,50 zł, para gołębi 50—60 gr.

Na targowisku płacono za centnar świń żywej wagi 36—42 zł, za parę prosiąt 25—38 zł. Na dworcu płacono za centnar bekonów 37 zł.

Przebrała się miarka.

Lubawa. Ubiegłego tygodnia policja przytrzymała i przekazała władzom sądowym dwóch ptaszków, którzy od dłuższego już czasu dokonywali systematycznych kradzieży w sklepie towarów krótkich p. P. Strzeleckiego. Towary pochodzące z kradzieży sprzedawali oni pokątnie po „zniżonych cenach" w czem dopomagał im cały zastęp oddanych sobie pomocników. Straty, na jakie został narażony p. Strzelecki są znaczne.

Wkrótce za kratkami znajdzie się podobno jeszcze kilku podejrzanych ptaszków.

Bezczelny złodziej.

Lubawa Ostatnio pojawił się w okolicy Lubawy nieznany bliżej osobnik, jeżdżący rowerem, zaopatrzonym w tabliczkę rejestr. „Bydgoszcz", który, przychodząc pod pozorem kupna gospodarstwa, okrada naiwnych rolników. Przybył on niedawno do rolnika Karbowskiego w Jeglji, któremu przedstawił się jako Minerowski i rozpoczął pertraktacje w sprawie kupna tegoż gospodarstwa. Gdy ugodzono się o cenę, wówczas nieznajomy poprosił p. Karbowskiego o nocleg, na co ten się zgodził. Wielkie jednak było zdziwienie gościnnego gospodarza, gdy, nazajutrz, po odjeździe owego osobnika, spostrzegł on brak odświętnych spodni oraz małej sumki pieniędzy.

Wypadek ten niechaj będzie przestrogą dla innych rolników, którzy powinni mieć się na baczności przed bezczelnym złodziejem, a o pojawieniu się go winni powiadomić natychmiast najbliższy Posterunek P. P.

Na grzeczności nikt nie straci!
Zuchwałość włóczęgi.

Lubawa W ub. środę pojawił się w Lubawie włóczęga lat około 40-stu, który w niesłychanie natarczywy sposób począł upominać się o jałmużnę, czem naturalnie zraził sobie, ofiarnych naogół, mieszkańców naszego miasta. W swej zuchwałości włóczęga posunął się nawet tak dalece, że na pytanie, stawione przez pewną właścicielkę sklepu „czy posiada pozwolenie na uprawianie żebractwa" ośmielił się odpowiedzieć grubjańsko że „nic to panią nie obchodzi". Tego już było za wiele. Policja, powiadomniona o powyższem, przytrzymała zuchwalca i odstawiła go do miejscowego Sądu Grodzkiego. Posiadał on podobno przy sobie większą ilość gotówki. Następnego dnia Sąd skazał go na 3 miesiące do domu przymusowej pracy w Chojnicach.

Pies powiesił się na płocie.

Lubawa. W sobotę rano ludzie, przechodzący ulicą Poznańską, spostrzegli ze zdziwieniem, że na płocie p. Gierskiego wisi nieruchomo duży pies (wilk), zaczepiony paskiem o sztachetę. Natychmiast zdjęto psa ze sztachety i położono go na ziemi, ale, niestety, był już uduszony. Jedni więc pożałowali biednego pieska i odeszli, inni natomiast wyrażali się żartobliwie, iż „pies popełnił samobójstwo". Najprawdopodobniejszem jednak jest przypuszczenie, że pies, chcąc przesadzić płot, zaczepił paskiem o sztachetę i, zwisając na niej, uległ uduszeniu. Pogryziona obok sztacheta świadczy również o tem, iż pies próbował uwolnić się z śmiertelnej pułapki.

Gwiazdka w Szkole Powszechnej.

Gryżliny. W dzień zakończenia szkoły przed ferjami Bożego Narodzenia odbyła się na sali miejscowej gwiazdka dla dziatwy szkolnej. O godzinie 6-tej wieczorem zebrała się dziatwa z rodzicami i gośćmi na pięknie udekorowanej i ogrzanej sali. Uroczystość zagaił kierownik szkoły witając rodziców dzieci i gości. Następnie odegrała dziatwa szkolna sztuczkę p. t.: „Wesołą Nowinę Bracia słuchajcie". Młodzi amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, czego dowodem były huczne oklaski zebranej na sali ludności. Przy pięknie przystrojonej i oświetlonej choince wygłaszały dzieci stosowne deklamacje i odśpiewały kilka kolend. Wreszcie zjawił się św. Mikołaj i rozdał dzieciom szkolnym bez wyjątku podarki w postaci słodyczy i przybory szkolne. Dzieci bardzo zadowolone z otrzymanych upominków wracały z radością z rodzicami do swych domów.

Kurs wieczorowy przy choince.

Gryżliny. Uczestnicy tut. kursu wieczorowego urządzili w dzień następny piękny wieczorek wigilijny. O godzinie 18-tej zebrali się kursiści i goście w klasie, gdzie stały nakryte stoły i pięknie przybrana choinka. Uroczyst. zagaił kierownik kursu życząc zebranym szczęścia i pomyślności. Po podzieleniu się opłatkiem, spożyto przygotowaną przez kursistów wieczerzę. Potem nastąpiły deklamacje i nasze piękne kolendy. Najwięcej zaś radości i śmiechu wzbudził wśród zebranych gwiazdor z wielkim koszem podarków. Później przy wesołej rozgrywce w kostki zakupionych smakołyków, spędzono wesoło i harmonijnie wieczornicę.

„Choinka" Rezerwistów.

Kuligi. W dniu 5. I. 1936 r. wieczorem w lokalu szkoły powszechnej w Kuligach, odbyła się uroczystość gwiazdkowa tut. Koła Zw. Rezerwistów, w której uczestniczyli wyłącznie członkowie Związku.

Po przywitaniu zebranych przez dh. prezesa p. Barczewskiego, nastąpiło wspólne łamanie się opłatkiem, przyczem wzajemnie życzono sobie pomyślności i powodzenia w Nowym Roku. Odśpiewano lilka kolend, przy ozdobionej choince, a ks. wikary z Tylic, który na krótko odwiedził zebranych, życzył związkowi pomyślności w pracy na przyszłość.

Zkolei dh. komendant p. Puzio przemówił do zebranych z punktu widzenia historycznego, wspominając o wielkich wojownikach Polski.

Resztę czasu spędzono na śpiewach i wesołej zabawie.

Gwiazdka Straży Pożarnej.

Tylice. Uroczystość gwiazdkowa Ochotniczej Straży Pożarnej męskiej i żeńskiej w Tylicach odbyła się w dniu 31. XII. ub. w miejscowej świetlicy.

Przy ozdobionej choince uczestnicy podzielili się opłatkiem — poczem odśpiewali kilka kolend. Podczas „towarzyskiej kawki" przemawiał do zebranych o starych zwyczajach gwiazdkowych dh. prezes p. Armknecht.

Dalszy ciąg uroczystości wypełniły śpiewy i zabawy.

Z dalszych stron.

Sprostowanie.

Odnośnie do artykułu zatytułowanego „Bójka na majątku Rynek", zamieszczonego w Nr. 152 Głosu Lubawskiego z 24 grudnia 1935., upraszam na podstawie § 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. Dz. p. p. Nr. 16 o zamieszczenie w najbliższym numerze wyżej wymienionego pisma, poniżej podanego sprostowania, w sposób w powołanym § przepisany:

Nie jest prawdą, by od szeregu lat toczył się spór o posiadanie majątku Rynek między p. Kisielnickim, a byłym właścicielem p. Staneckim — natomiast prawdą jest, że Kisielnicki sporu tego rodzaju nie prowadzi, a ogranicza się jedynie do obrony swojego stanu posiadania na majątku Rynek. (!)

Nie jest prawdą, by długotrwałe procesy sądowe, aż do tej pory nie rozstrzygnęły sporu o posiadanie, — natomiast prawdą jest, że żądanie p. Staneckiego przywrócenia mu posiadania majątku Rynek, zostało oddalone prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu z dnia 11 października 1935 r. Nr. III. Ca. 614/35.

Nie jest prawdą, by między rodziną dzierżawcy, a p. Kisielnickim miał powstać w dniu 19. 11. br spór o rzekome **niewypłacenie** zasług Koniszewskim przez dzierżawcę, natomiast prawdą jest, że sporu takiego między Kisielnickim, a rodziną dzierżawcy nigdy nie było!

Nie jest prawdą, by Koniszewski Józef i Stanisław mieli być uzbrojeni w grube kije, i by mieli zaatakować Nowackiego Kazimierza, — natomiast prawdą jest, że Noawcki Kazimierz, pod pozorem chęci wypłacenia **zaległych** zasług, zwabił sam Koniszewskiego Stanisława z wioski do pokoju swojego na majątku, i tutaj poparty przez rodzinę swoją, zaatakował Koniszewskiego.

Nieprawdą jest, by do pomocy Koniszewskiemu Stanisławowi względnie Józefowi przybyli wszyscy Koniszewscy w liczbie 5 czy 6 osób, — natomiast prawdą jest, że jedynie żona Koniszewskiego, starsza schorzała kobieta, z córką swoją stanęły w obronie męża i ojca, względnie brata.

Nieprawdą jest, by Nowackiemu zwichnięto prawą rękę, — natomiast prawdą jest, że **on sam** spowodował zwichnięcie ręki w ramieniu, przez zbyt **energiczny zamach ręką** na bezbronną, spokojnie stojącą osobę, który to atak w samą porę zlikwidował syn Kisielnickiego.

Z poważaniem

Ryszard Kisielnicki.

Sprostowanie powyższe, zawierając szereg sprzeczności, potwierdza treść naszej notatki. Rozprawa sądowa wykaże, czy zajście było takie niewinne, jak je p. K. stara się przedstawić.

Zabił towarzysza nożem na drodze pod Grudziądzem.

Pewien przechodzeń natknął się niedaleko Dragacza pod Grudziądzem na leżące tuż za Wisłą zmasakrowane zwłoki człowieka.

Stwierdzono, że jest to 21-letni Szumiński Aleksander, robotnik z Wielkiego Lubienia, zamordowany przez znajomego, Aleksandra Pnakowskiego. Zabójca spotkał Szumińskiego na drodze do Dragacza i szedł z nim razem. Widocznie wynikła między nimi kłótnia i Pnakowski nożem zadał towarzyszowi szereg ciosów w głowę. Jeden z ciosów trafił Szumińskiego w krtań i przeciął ją.

Zabójca widząc, że jego ofiara nie daje znaku życia, zbiegł, lecz w kilka godzin później zdołano go ująć.

Wyrok za sprzeniewierzenie 152.000 zł. w gazowni bydgoskiej.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczył się proces przeciwko 5 urzędnikom gazowni, którzy zdefraudowali 152.000 zł. Oskarżeni po popełnieniu tak znacznych nadużyć sami zgłosili się do prokuratora i przyznali się do sprzeniewierzenia 6.000 zł. Sądzili że to zabezpieczy ich przed dalszemi dochodzeniami. Przeprowadzona następnie kontrola ujawniła, że inkasent gazowni Roman Stróżyński skradł 35.000 zł., Bernard Dutkiewicz 32.000 zł., Alojzy Wolnikowski 40.000 zł. buchalter Jan Górzyński 7.500 oraz Franciszek Makowskiego 37.500 zł.

Sąd okręgowy po przesłuchaniu świadków skazał dwu oskarżonych po 4 lata więzienia jednego na 2 lata jednego na 3 lata i jednego na rok więzienia.

Charakterystycznem jest, że jeden ze skazanych Stróżyński pracował w gazowni 37 lat i w niedługim czasie miał przejść na emeryturę.

Kupiła dziecko, by zdobyć męża.
Osobliwy szantaż pod Stanisławowem.

Dymitr Demianuk z Korniowa, pow. Horodenka sprzedał swe własne dziecko W. Lenczowskiej która chciała zmusić Michała Seniuka z Rakowca, by się z nią ożenił. Upozorowała przeto poród i wyprawiła huczne chrzciny, rozgłaszając, że ojcem dziecka jest Seniuk.

Kiedy na ślad tej osobliwej tranzakcji wpadła policja — Lenczowska, obawiając się przykrych następstw, zamordowała dziecko i zwłoki jego porzuciła w moczarach poza wsią.

Zbrodniarka osadzona w areszcie oczekuje rozprawy sądowej o szantaż i morderstwo.

100 osób wpadło po głębokiej rozpadliny.
Katastrofalne trzesienie ziemi w Kolumbji.

Nowy Jork. Z Bogoty (Kolumbja) donoszą iż w depertamencie Narino trzesienie ziemi zniszczyło trzy wioski.

W żywiołowej katastrofie utraciło życie 200 do 300 osób. Najbardziej ucierpiała wioska La Chorrera w której powstała głęboka rozpadlina pochłaniając żywcem przeszło sto osób.

Cztery wsie uległy zniszczeniu. Według dotychczasowych doniesień, przeszło 200 osób straciło życie.

Wiosna zimą
Na wybrzeżu rybacy chwytają.. motyle — W Krakowie plus 15 st.

Po deszczach i ogólnem ociepleniu się na wybrzeżu polskiem, obecnie u brzegów helskich wisi ciężka mgła. Syreny mgłowe wszystkich latarń otwartego bałtyku pracują bez przerwy. Mgła w dużej mierze utrudnia wyjazdy na połowy szprotów.

Ogólne ocieplenie na wybrzeżu polskiem spowodowało ciekawe zjawisko pojawienia się w lasach półwyspu motyli. Pod Jastarnią rybacy schwytali parę pięknych okazów. Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj największego natężenia mrozów na Kaszubach, tego rodzaju dziwy przyrody budzą zrozumiałą sensację. W niektórych ogrodach powiatu morskiego pączkują bzy i czereśnie.

Kraków. Całe Podhale i okolice Krakowa nawiedziła nienotowana od lat w tym czasie fala ciepła.

W Krakowie termometr wskazywał temperaturę 15 st. Ze wsi donoszą o pojawieniu się pierwszych kwiatów wiosennych, w sadach kwitną drzewa owocowe.

Z pensjonatów i schronisk na Podhalu donoszą o zupełnym braku turystów, którzy wyjechali, straciwszy nadzieję na pojawienie się upragnionej szaty śnieżnej.

Notowanie cen bydła i trzody chlewnej.

Płacono za loo kg. w zł.	Toruń 2. I.	Poznań 8. I.
SWINIE		
pełnomięsiste ponad 15o kg	—	—
pełnomięsiste 12o—15o kg	82—86	92—94
pełnomięsiste loo—12o kg	76—80	88—90
pełnomięsiste 8o—loo kg	66—74	82—86
mięsiste ponad 8o kg	—	76—80
maciory i późne kastraty	—	76—86
świnie bekonowe	—	—
KROWY		
pełnomięsiste, tuczniki	—	54—58
dobrze odżywione	28—36	28—32
miernie odżywione	14—24	14—18
CIELĘTA		
najprzedniejsze, wytuczone	—	66—70
dobrze odżywione	—	50—54
miernie odżywione	—	40—48
JAŁOWICE		
pełnomięsiste	—	56—60
dobrzeodżywione	—	40—44
WOŁY		
pełnomięsiste tuczniki	—	50—60
miernie odżywione	—	36—38

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Sokolice!

Lubawa W dniu 22 stycznia 1936 r. o godz. 20-ej (8-ej wiecz.) w świetlicy sokolej (lokal b. Szkoły Wydziałowej) w Lubawie odbędzie się walne zebranie Tow. Gim. „Sokół" gniazda żeńskiego, według załączonego porządku obrad. Zawiadamiając o powyższem, prosimy o punktualne przybycie Szan. Druhny. Członkinie zalegające ze składkami dłużej niż 3 miesiące tracą prawo głosu decydującego na walnem zgromadzeniu w myśl § 14 statutu.

Porządek obrad.

1) Zagajenie
2) Stwierdzenie obecnych
3) Odczytanie protokółu z zebrania konstytucyjnego
4) Sprawozdanie zarządu: a) prezeski b) sekretarki c) skarbniczki d) naczelniczki e) komisji rewizyjnej
5) Dyskusja nad sprawozdaniami
6) Udzielenie pokwitowania zarządowi
7) Wybór nowych członkiń zarządu
8) Wybór komisji rewizyjnej
9) Wybór sądu honorowego
10) Wybór delegatek do Rady Okręgowej
11) Wybór delegatek do Rady Dzielnicowej
12) Rozpatrywanie wszelkich zgłoszonych wniosków
13) Wolne głosy i zakończenie.

Za zarząd

Stalówna — sekretarka Wojciechowska — prezeska

W obliczu nowego „Drang nach Osten".

Mija już 13 lat od chwili, gdy dn. 11 stycznia 1923 r. wojska francuskie wkroczyły do Zagłębia Ruhry, a tem samem Rzesza Niemiecka znalazła się w najwyższem stadjum powojennej niemocy. Skorzystała z tego wówczas Litwa, by załatwić sprawę Kłajpedy w duchu dla siebie korzystnym. Dnia 12-go stycznia litewskie formacje ochotnicze wkroczyły doKłajpedy, okupując ją w imieniu Litwy. Francuski dowódca znalazł się w nieco kłopotliwej sytuacji Dla porządku stawił początkowo opór, skutkiem czego była pewna ilość rannych i zabitych po obu stronach.

Tym śmiałym krokiem Litwini postawili na swojem. Dnia 16 lutego Rada Ambasadorów ulegalizowała wytworzony stan faktyczny, wydając — do czego upoważniał ją Traktat Wersalski — orzeczenie o przyłączeniu Kłajpedy do Litwy na prawach wolnego miasta. Litwa zdołała następnie uporczywym wysiłkiem swoje nadane jej przez Radę Ambasadorów uprawnienia formalne w Kłajpedzie znacznie rozszerzyć i faktycznie swoje stanowisko w tem mieście wzmocnić.

Czy Litwa jednak zdoła na zawsze utrzymać Kłajpedę, jest rzeczą wątpliwą. Chociaż wsie są tam naogół litewskie, to jednak sama Kłajpeda posiada dziś większość niemiecką. Także i ostatnie wypadki wskazują na to, że Kłajpeda grać będzie w niedalekiej przyszłości dużą rolę w polityce międzynarodowej. Niemcy odzyskawszy rok temu Zagłębie Saary i wolność zbrojeń, już dzisiaj zwracają swe oczy na Austrję i Kłajpedę, jako obszary, których niemieckości nikt kwestjonować nie może. Na linji najsłabszego oporu znajduje się dziś sprawa Kłajpedy.

Dla Polski ta kwestja nie jest obojętna. Kłajpeda leży bowiem u ujścia polskiej rzeki Niemna. Usadowienie się potęgi niemieckiej na tym odcinku jest dla wschodu Europy, a w pierwszym rzędzie dla Polski równie groźne jak usadowienie się Niemiec w Gdańsku. Byłoby to zapowiedzią wymożenia akcji niemieckiej w kierunku odzyskania łączności terenowej między Rzeszą a Prusami Wschodniemi.

Kanonizacja błog. Andrzeja Boboli już bliska.

Wedle informacyj, otrzymanych z Rzymu, sprawa uznania cudownego charakteru dwóch niezwykłych uzdrowień, wyjednanych przez przyczynę Bł. Męczennika Andrzeja Boboli, jest na tak dobrej drodze, że można oczekiwać uroczystej Jego kanonizacji, jeśli nie w b. roku, to w przyszłym.

Zbliża się więc dla Polski ta podniosła chwila, w której po bardzo długim czasie — ostatnia kanonizacja Polska odbyła się w r. 1767 — rodak nasz dostąpi najwyższego stopnia chwały, jaki Kościół przyznaje Sługom Bożym.

Wiadomo, co dla swoich świętych robiły i robią inne katolickie kraje. Tak np. Francja dla Joanny d'Arc lub Teresy od Dzieciątka Jezus, Niemcy dla Piotra Kanizego, Włochy dla Jana Bosko. Polska nie może dać się wyprzedzić w ofiarnem przywiązaniu do swych bohaterów. Trzeba więc, aby po całym kraju, jak długi i szeroki rozeszła się wieść o zbliżającej się kanonizacji i żeby jak najliczniejsze rzesze wiernych, bodaj najmniejszemi ofiarami przyczyniły się do uświetnienia obchodu, który nietylko naszemu Błogosławionemu, ale i Polsce ma przysporzyć chwały przed obliczem całego katolickiego świata.

Składki zaś tak prywatne, jak zbiorowe należy kierować pod adresem promotora kanonizacji dla Polski, ks. Jana Rostworowskiego T. J., Kraków, Kopernika 26. Konto PKO. Nr. 414.014.

Gdy zapanował książe Karnawału..

Jak w różnych krajach obchodzono dawniej karnawał?

Karnawał jest jednym z najstarszych obchodów ludowych i źródła jego doszukiwać się należy w starożytnych wierzeniach. W Grecji przebrania i maski ukazały się po raz pierwszy podczas obchodu święta Chleba i Wina. Obchody te zawędrowały później do Rzymu, gdzie na cześć Jupsitera, Wenery i Saturna, nazwane zostały „saturnaljami" lub „bachanaljami".

Najbardziej też charakterystyczne obchody karnawałowe spotykamy w średniowiecznym Rzymie. Urządzano na Corso wyścigi dzieci, starców i żydów, którzy nago biegali do mety, gdzie otrzymywali sztukę płótna. Po dradze publiczność chłostała zawzięcie zwłaszcza żydów, jagdyby dla przypomnienia im, że biczowali oni niegdyś Chrystusa. W czasie tych obchodów obrzucano się również różnemi przedmiotami.

Blasku przepychu i wspaniałości nabrały te obchody dopiero w XVII wieku. Piękniejszy jeszcze niż w Rzymie był wówczas karnawał w Wenecji, gdzie już natura i architektura stworzyły odpowiednio piękne ramy do tego. Cudne korowody pieszych i gondoli stanowiły widok nie do opisania. Szał karnawałowy trwał tam bez przerwy 6 miesięcy, a w tym czasie prawie wszyscy mieszkańcy miasta chodzili w maskach.

W wieku XVIII osięgnął karnawał największy rozkwit. Nie było chyba narodu na świecie, któryby nie obchodził tego święta, nawet czarni z Ameryki, którzy twarz pomalowawszy na biało, tańczyli przy świetle księżyca.

Niemcy znali wspaniałe pochody rycerzy i halabardników, a kończyły się one zazwyczaj pijaństwem i obżarstwem.

Anglicy jako zimny naród przebywali więcej w domu, pijąc olbrzymie ilości whisky i gin'u. Amerykanie północni urządzali pochody, poświęcone wróżbie dobrych zbiorów. We Francji król nawet brał udział w pochodach z początku dyskretnie, aż póki Ludwik XV nie wprowadził oficjalnej zabawy w Operze, której tradycja w czasie karnawału utrzymuje się do dzisiejszego dnia.

Fabryka cukierków w Lesznie przeszła w ręce polskie.

Największa w Polsce fabryka cukierków „Kanold" w Lesznie przeszła całkowicie w ręce polskie.

Właścicielem jej jest p. Mikołaj Kaczmarek z Poznania, który wykupił większą część akcyj od szwedzkiego przemysłowca A. Kanolda. Akcje te miało wykupić pewne konsorcjum niemieckie, lecz ubiegł je p. Mikołaj Kaczmarek, który stał się obecnie właścicielem tej fabryki.

Zranił dorożkarza i zastrzelił się w sprzeczce o... zapłatę.

Białystok. We czwartek 9 bm. o godzinie 9-tej wieczorem na ul. Cygańskiej w Białymstoku rozległy się nagle strzały rewolwerowe. Jak się okazało, sierżant 42 p. p. Alojzy Malinowski wracał dorożką do swego domu przy ul Cygańskiej nr. I.

Kiedy dorożkarz Podrycki zajechał przed dom, wynikła między nim a Malinowskim sprzeczka o wysokość zapłaty za kurs. Podrycki poszedł za Malinowskim na podwórze. W trakcie dalszej sprzeczki, sierżant Malinowski nagle wystrzelił trzykrotnie z rewolweru do dorożkarza, raniąc go ciężko, poczem zastrzelił się.

Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie Czerwonego Krzyża, które przewiozło ciężko rannego dorożkarza do szpitala św. Rocha.

Część włoskich kontyngentów przywozowych przyznała Francja Polsce.

WARSZAWA. Niewyzyskane przez Włochy wskutek sankcyj gospodarczych kontyngenty wywozowe do Francji zostały przez rząd francuski w dziale rolniczym przydzielone w dużej mierze Polsce.

Polska otrzymała prawo wywozu do Francji 3600 sztuk baranów, 325 kwintali mięsa baraniego, 168 kwintali wędlin, 4600 kw. fasoli, 325 kw. drobiu bitego, 44 kw. drobiu żywego, 50 kw. serów i 500 kw. czosnku.

Francja uzyskała na wywóz do Polski następujące kontyngenty: 200 kw. koniaku, 400 kw. win musujących, 100 kw. win zwykłych, 300 kw. serów i 100 kw. orzechów.

Dla eksportowanych z Polski baranów uzyskano minimalną taryfę celną na cały rok 1936. Kontyngenty na wywóz wędlin do Francji przyznane zostały Polsce poraz pierwszy od czasu wprowadzenia systemu handlu kontyngentowego przez rząd francuski.

Francja zgodziła się, aby opłaty za świadectwa przywozowe były obniżone dla polskich produktów.

Sowieckie statki w Gdyni.

GDYNIA. W ostatnich dniach odwiedziły port gdyński trzy statki sowieckie, z których s/s. „Kołchoznik" przywiózł - 5.000 ton aparytów z Murmańska, s/s. „Tobolsk" - 3.077 ton złomu z Leningradu i m/s. „Kooperacja" - 1.778 ton złomu również z Leningradu.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 14. I.

6.30—8.10 Aud. poran. 12.03 Dzienn. poł. 12.15 Aud. dla szkół 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Muzyka popularna (z Krakowa) 16.oo Skrzynka P.K.O. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Pogadanka 17.15 Koncert 17.50 Skrz. językowa 18.oo Recital fortep. (ze Lwowa) 19.40 Wiadom. sport. ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.oo Monolog 20.10 Konc. symfon. (ze Lwowa). w przerwie o g. 20.50 Dzienn. wiecz. oraz Obrazki z Polski współcz. 22,30 Odczyt dla lekarzy. 23 oo Wiadom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — środa 15. I.

6.30—8,10 Aud. porann. 12.03 Dzien. poł. 12 15 Pogadanka 12.30 Konc. Ork. Kamer. (z Wilna) 13.25 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 15.20 Przegląd giełd. 16.oo Aud. dla dzieci star. (z Poznania) 16.20 Pieśni murzyńskie 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch radja 17.oo Powieść kryminalna 17.20 Muzyka (z Krakowa) 17.50 Swiat się śmieje 18.oo Recital organowy 19 40 Wiadom. sport. ogólne 19.50 Reportaż aktualny 20.oo Aud. z Katowic 20.45 Dzienn. wiecz. 20.52 Obrazki z Polski współcz. 20.57 Koncert 21.50 Pogad. dla kupców 22.30—23.20 Muzyka tan. W przerwie o g. 23.oo Wiadom. meteor.

Toruń — wtorek 14. I.

6.50—7.50 Koncert poran. (płyty) 12.30 Orkiestra i soliści (płyty) 13.35 Muzyka lekka (płyty) 16.15 Koncert 18.30 Odczyt 18.45 Płyty 19.09 Chwilka morsko-pomorska 19.10 Zapowiedź progr. na dzień nast. 19.20 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza 22.45 Płyty.

Toruń — środa 15. I.

6.50 Muzyka z płyt (z Warszawy) 7.50 Odczytanie programu na dzień bież. 7.55 Parę informacyj 13.30 Muzyka lekka (płyty) 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Płyty 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult. artyst. i naukowe na Pom. 18.45 Występ chóru żoł. 19,00 Wiad. gosp. 19.09 Chwilka morsko-pomorska 19.10 Progr. na dzień nast, 19.20 Konc. rekiam. 19.35 Wiad. sport 22.00 Płyty.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 11. I 1936. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12 50 — 12,75
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	14,50 — 15,50
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,00
Owies	14.00 — 14,75
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	10,50 — 11.25
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.